

Sygn. akt III Ca 705/20

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2021 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący – Sędzia Sądu Okręgowego Andrzej Dyrda

Protokolant Renata Krzysteczko

po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2021 r. w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. S.

przeciwko P. S.

o wydanie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Rybniku

z dnia 18 stycznia 2019 r., sygn. akt II C 1190/17

**I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

**1. nakazuje pozwanej wydanie powódce rzeczy ruchomej oznaczonej co do tożsamości suki rasy angielski cocker spaniel o nazwie :. (...) X., o umaszczeniu czarnym, urodzonej (...), posiadającej identyfikację – chip umieszczony między łopatkami o numerze: (...), numer rodowodu (...).VIII- (...);**

**2. zasądza od pozwanej na rzecz powódki 2317,00 zł (dwa tysiące trzysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;**

**II. zasądza od pozwanej na rzecz powódki 2417,00 zł (dwa tysiące czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.**

SSO Andrzej Dyrda

Sygn. akt III Ca 705/20

## UZASADNIENIE

Powódka A. S. domagała się wydania przez pozwaną P. S. oznaczonej co do tożsamości suki rasy angielski cocker spaniel o nazwie M. (...) X., o umaszczeniu czarnym, urodzonej (...), posiadającej identyfikację - chip umieszczony między łopatkami o numerze (...), numer rodowodu (...).VIII- (...) w terminie 3 dni oraz zasądzenia od pozwanej zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając żądanie pozwu wskazała, że jest hodowcą psów rasowych rasy angielski cocker spaniel, zrzeszoną w Związku (...) w Polsce. W grudniu 2015r. zawarła z pozwaną ustną umowę na mocy której przekazała nieodpłatnie

w posiadanie pod tzw. „warunkiem hodowlanym” sukę rasy angielski cocker spaniel. Strony umowy uzgodniły, że suka będzie mieszkała z pozwaną i będzie pod jej stałą opieką oraz na jej utrzymaniu. Pozwana zobowiązała się także zapewnić zwierzęciu odpowiednie warunki życia, pełną, odpowiedzialną opiekę w tym w szczególności opiekę weterynaryjną oraz zobowiązała się do prezentowania sukki na wystawach i uzyskaniu tytułu championa. Zapewniła przy tym powódkę, że posiada zarówno warunki domowe, jak i finansowe do bycia opiekunem psa powódki, jak i prowadzenia w przyszłości hodowli psów rasowych. Nadto strony umowy ustaliły, że po ukończeniu 2 roku życia przekazana suka zostanie skojarzona z wybranym przez powódkę reproduktorem, czego koszt miała obowiązek ponieść pozwana i z tego skojarzenia dwa wybrane przez powódkę szczenięta zostaną nieodpłatnie przekazane powódce. Miot będzie na przydomek hodowlany powódki. Po spełnieniu w/w warunków o których mowa wyżej suka miała przejść na własność pozwanej. Do tego momentu właścicielem sukki pozostawała powódka. Powódka następnie podała, że 15 maja 2017r. rano pozwana za pośrednictwem komunikatora poinformowała powódkę, że suka jest osowiała, nie podnosi się - nie może chodzić. Pozwana zapewniała, że suka jest pod stałą opieką medyczną i wykonywanych jest wiele czynności, jednakże weterynarze nie umieją zdiagnozować sukki - stan jej nie ulegał żadnej poprawie, suka nie mogła chodzić, w ogóle się nie podnosiła. Pozwana nie podejmowała jednak żadnych konkretnych działań, aby zdiagnozować i leczyć sukę (neurolog, tomograf, rezonans itp.), lecz zbywała powódkę tylko zapewnieniami działań lub chęci ich podjęcia w przyszłości. Pozwana napisała na forum, które zrzesza osoby zainteresowane rasą psów angielski cocker spaniel, że nie ma środków na dalsze leczenie sukki, bo wydała już 1.500 zł i prosi o wsparcie finansowe. Powódka straciła kompletnie zaufanie do pozwanej i postanowiła zająć się profesjonalnym leczeniem sukki. Powódka chciała w związku z tym psa odebrać, jednak pozwana kategorycznie odmówiła. W sobotę 27 maja 2017r. powódka odbyła rozmowę z panią neurolog V. O. na temat schorzenia sukki oraz zaleceń lekarskich. Z informacji, które powódka zebrała okazało się, że pozwana jest osobą bez środków do życia, nie ma wykształcenia, pracy, ani żadnego stałego dochodu, poza pomocą finansową z opieki społecznej, programu 500+ oraz ze strony konkubenta. Posiada bardzo złe warunki mieszkaniowe, mieszka z dzieckiem, konkubentem i ojcem dziecka oraz 3 psami na 40m w zasadzie w 1 pokoju, w drugim kompletnie zniszczonym trzyma psy - nie posiada natomiast domku z ogródkiem, jak zapewniała powódkę przed przekazaniem sukki. Ponadto okazało się, że w 2012r. odebrano od niej dwa psy w stanie zagłodzenia, jak również interwencyjnie zlikwidowano hodowlę szczurów, które prowadziła, z uwagi na złe warunki opieki nad zwierzętami i nie leczenie chorych zwierząt. 27 maja 2017r. powódka wysłała do pozwanej oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu i zażądała zwrotu sukki. Pozwana pismo powódki odebrała w dniu 2 czerwca 2017 r. jednak odmówiła zwrotu zwierzęcia i praktycznie zerwała kontakty z powódką. Od tego czasu powódka otrzymała zaledwie dwa razy w czerwcu informacje wysłane drogą e-mailową na temat stanu zdrowia i podjętych czynności rehabilitacyjnych.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na jej rzecz zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwana podała, iż pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy na współwłasność. Pozwana miała otrzymać sukę i doprowadzić do jednego miotu pod warunkiem, że suka mogłaby zająć w ciążę. W razie wystąpienia jakichkolwiek przeciwwskazań medycznych suka miała ze skutkiem natychmiastowym przejść nieodpłatnie na własność pozwanej. Jednakże mimo usilnych próśb ze strony pozwanej o przesłanie umowy współwłasności do wglądu i podpis powódka ignorowała prośby pozwanej. Pozwana nie otrzymała umowy na piśmie. Zaprzeczyła aby dopuszczała się okropnych uczynków i zaniedbań względem powierzonych jej zwierząt. Powódka z pozwaną poznały się na forum internetowym zrzeszającym miłośników rasy angielskiej cocker spaniel tuż po zakupie przez pozwaną pierwszego psa tej rasy. Po niedługim czasie powódka zaproponowała pozwanej psa na współwłasność. Po odebraniu sukki kontakty powódki z pozwaną były poprawne. Pozwana sumiennie wywiązywała się ze swoich obowiązków. Kilkakrotnie jeździła na wystawy które wskazywała powódka oraz te które wybierała sama pozwana. Za wystawy zagraniczne jak i na terenie Polski koszty ponosiła pozwana z jedynym wyjątkiem jakim była (...) Wystawa Psów (...) której koszty ponosiła powódka i pozwana po połowie. Tydzień po wystawie, która miała miejsce w dniu 7 maja (...). suka zaczęła być apatyczna co od razu zaalarmowało pozwaną, która wyszła szybciej z Pierwszej Komunii na którą była zaproszona wraz z rodziną. Następnego dnia stan sukki uległ pogorszeniu więc pozwana od razu pojechała do najbliższej przychodni weterynaryjnej celem zdiagnozowania stanu zdrowia sukki. Lekarz zlecił badanie RTG stawów

biodrowych, które pozwana zrobiła w innej przychodni ponieważ pierwsza nie dysponowała odpowiednim sprzętem medycznym. Gdy stan suki z kolejnym dniem uległ pogorszeniu pozwana zabrała ją do przychodni w którą prowadzi psy pozwanej. Wykonano szereg badań, powtórzone RTG tym razem całego kręgosłupa, badania krwi, badanie na choroby odkleszczowe, masaże i akupunkturę. Od pierwszego dnia choroby pozwana informowała powódkę o stanie zdrowia suki. Pozwana dbała o psa według zaleceń lekarzy. Pozwana szukała pomocy finansowej u powódki jako, że była ona też współwłaścicielem suki jednakże ta odmówiła pomocy argumentując to ogromnym debetem i długiem w lecznicy za leczenie psów chorych na parwowirozę. W skutek tego pozwana musiała szukać pomocy finansowej wśród znajomych, którzy na forum mieli skarbonkę na spaniele w potrzebie. Opiekun skarbonki skłonny był udzielić pożyczki na leczenia suki jednakże to nie spodobało się powódce. 25 maja 2017r. powódka wysłała mężczyznę do odebrania suki który legitymował się upoważnieniem. Będąc współwłaścicielem suki pozwana nie chciała oddać suki. 26 maja 2017 r. suka była zdiagnozowana u lekarza neurologa, a doktor otrzymując wcześniejszą dokumentację medyczną zalecił rehabilitację oraz proponując jej ośrodek oraz dała zalecanie ćwiczeń w domu. Powódka stwierdziła, że pozwana natychmiast ma oddać psa. Twierdziła, że pozwana nie ma praw do niego, gdyż nie podpisała umowy, a suka została jedynie wydana pod opiekę tzw. warunek hodowlany. Było to sprzeczne z postanowieniami umowy, którą strony. Pozwana zobowiązała się drogą listowną informować o dalszych postępach w leczeniu suki i wezwała powódkę do zaprzestania nękania jej.

Sąd Rejonowy w Rybniku wyrokiem z dnia 18 stycznia 2019r. oddalił powództwo oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Orzeczenie top poprzedził ustaleniem, że A. S. jest hodowcą psów rasowych rasy angielski cocker spaniel, zrzeszoną w Związku (...) w Polsce. Od marca 2015r. strony utrzymywały ze sobą kontakt w związku z wspólną pasją, jaką jest hodowla psów. Pod koniec roku 2015r. powódka zawarła z pozwaną umowę dotyczącą przekazania pozwanej suki rasy angielski cocker spaniel o nazwie M. (...) urodzoną (...) Ustalenia dotyczące powyższego stosunku prawnego poczynione zostały przez strony wyłącznie ustnie. Początkowo ustalono, że pozwana otrzyma w drodze tej umowy psa - samca, później doszło do ustalenia, że będzie to suka. Zarówno powódka jak i pozwana zostały wpisane do rodowodu powyższego psa w rubryce właściciel. Powódka została ujawniona również w tym dokumencie jako hodowca.

Pozwana zamieszkuje wraz ze swoim partnerem oraz dzieckiem na piętrze budynku posadowionego na nieruchomości z niewielkim trawnikiem. Pozwana zapewniała właściwie warunki dla hodowli psa i roztaczała nad nim należytą opiekę zarówno jeśli chodzi o wyżywienie, jak i o ruch.

W dniu 14 maja 2017r. pozwana zauważyła u suki lekką apatię. Następnego dnia suka zaczęła mieć problem z utrzymaniem równowagi. O tej sytuacji pozwana powiadomiła powódkę w drodze korespondencji elektronicznej. Około godziny 8.00 rano pozwana przybyła do przychodni przy ul. (...) w R.. Ze względu na problemy ze zdiagnozowaniem schorzenia lekarz wskazał na konieczność wykonania zdjęcia RTG w innej przychodni. W tym celu pozwana udała się do przychodni (...) przy ul. (...) w R.. Następnego dnia suka w ogóle się nie podnosiła i pozwana udała się do kolejnego lekarza weterynarii. Wykonano trzy zdjęcia RTG całego psa, badani krwi pod kątem chorób od kleszczowych i wykonano pełną morfologię. Obraz jednego ze zdjęć wskazywał na obrzęk w okolicy kręgu w odcinku piersiowym kręgosłupa, wykonano masaże lecznicze oraz akupunkturę. Leczenie psa pozwana kontynuowała w przychodni (...) przy ulicy (...) w R.. Po około tygodniu zaczęły pojawiać się drobne oznaki czucia. O prowadzonej terapii pozwana informowała powódkę w dalszym ciągu drogą elektroniczną. Ze względu na brak zadowalających efektów terapii pozwana poszukiwała lekarza weterynarii o specjalizacji pozwalającej na jednoznaczną diagnozę i odpowiednie leczenie. W dniu 20 maja 2017 r. pozwana udała się do lekarza weterynarii w G., jednak ta wizyta nie przyniosła oczekiwanego rezultatu. Pozwana uzyskała informację w tym zakresie od innego hodowcy, który wskazał na dr V. O.. Finansowanie leczenia psa cały czas spoczywało na pozwanej i w pewnym momencie środków na to zaczęło jej brakować. W związku z powyższym pozwana w dniu 23 maja 2017r. zwróciła się na forum internetowym do innych użytkowników z prośbą o pomoc finansową w celu umożliwienia dalszego leczenia suki. Wówczas powódka na tymże forum stwierdziła, że przejmuje leczenie psa i oświadczyła, że zabiera psa do kliniki. Miało to miejsce w dniu 25 maja 2017r.

W tym czasie u pozwanej pojawił się wysłany przez powódkę J. S., który oświadczył, że chce odebrać sukę. Pozwana odmówiła wydania psa, w związku z czym J. S. wezwał patrol policji. Policja przybyła na miejsce jednak nie podjęła żadnej interwencji i pies pozostał u pozwanej.

V. O. w trakcie badania neurologicznego w dniu 26 maja 2017r. stwierdziła porażenie wiotkie czterokończynowe. Obraz kliniczny wskazywał na zapalenie wielonerwowe. Objawy występujące u psa, a które opisała pozwana były typowe dla tego schorzenia. Jako przyczyna schorzenia wskazana została infekcja bakteryjna, która mogła mieć miejsce na dwa tygodnie przed objawami klinicznymi. Do takiej infekcji może dojść poprzez kontakt z chorym psem, poprzez wodę, pożywienie oraz środowisko. Objawy schorzenia ustępują po upływie około 6-8 tygodni i prowadzonej rehabilitacji. Początkowo miała być stosowana rehabilitacja domowa, a następnie lekarz zaproponował ośrodki rehabilitacyjne. Powódka uzyskała od wspomnianego lekarza informacje dotyczące diagnozy i zastosowanego leczenia.

W piśmie z dnia 27 maja 2017r. powódka złożyła oświadczenie adresowane do pozwanej o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. Powódka wskazała, że w chwili zawierania umowy działała w mylnym przekonaniu, iż pozwana posiada warunki domowe odpowiednie do bycia opiekunem psa, posiada odpowiednie warunki finansowe dla zapewnienia pełnej opieki nad psem, prowadzenia hodowli i wywiązania się z warunków umowy, że zapewni psu właściwą opiekę i jest osobą odpowiedzialną, kochającą zwierzęta. W piśmie tym powódka jednocześnie zażądała zwrotu psa.

Zgodnie z zaleceniami lekarza weterynarii V. O. pozwana jeździła z psem na rehabilitację do Z.. Pies nie chciał współpracować i rehabilitant polecił spróbować na terenie otwartym, co pozwana czyniła codziennie.

W wyniku tych działań objawy chorobowe ustąpiły i suka wyzdrowiała. Po odebraniu jej wskutek postanowienia o zabezpieczeniu została skojarzona z reproduktorem i oszczeniła się.

W latach poprzednich (2012r.) wobec powódki wysuwane były zarzuty odnośnie niewłaściwego obchodzenia się z chowanymi przez nią zwierzętami - psami i szczurami. Według informacji przekazywanych na forach internetowych doszło do odebrania zwierząt pozwanej oraz wskazywano na ich zły stan. Pozwana w żaden sposób nie została w związku z powyższym ukarana mimo toczących się postępowań.

W piśmie z dnia 19 marca 2018 r. Związek (...) w Polsce oświadczył, iż przedmiotowa suka nigdy nie była zgłaszana przez powódkę na zasadzie współwłasności z pozwaną. Wymagane w takim wypadku jest złożenie stosownego formularza, co w niniejszym wypadku miejsca nie miało.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy stwierdził, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd zwrócił przede wszystkim uwagę, że brak pisemnej umowy, uniemożliwił jednoznaczne ustalenie charakteru nawiązanego przez strony stosunku prawnego oraz jak zostały ukształtowane prawa i obowiązki stron, przy uwzględnieniu sprzecznych stanowisk obu stron. Sąd zwrócił uwagę, że powódka utrzymywała, że przekazała pozwanej psa na tzw. „warunek hodowlany” i nie doszło do objęcia zwierzęcia współwłasnością stron. Pozwana tymczasem utrzymywała, iż do powstania współwłasności doszło, na co wskazywał zapis w rodowodzie psa. Sąd, stwierdził, że obowiązek dowiedzenia tego, że stosunek stron był w istocie warunkiem hodowlany, w myśl art. 6 k.c. (oraz art. 232 k.p.c.), spoczywał na powódce. Sąd uznał, że szczegółowa treść umowy nie została w żaden sposób wykazana, a jedynym udokumentowanym śladem, iż doszło do jakiegokolwiek umowy, był wpis w rodowodzie psa, który zrównywał strony po stronie właścicielskiej i został dokonany z inicjatywy samej powódki. Sąd uznał, że jeżeli stosunek prawny łączący strony miał być stosunkiem typowym i praktykowanym w hodowlach, to sporządzenie umowy na piśmie nie powinno nastęrczać trudności. Sąd wskazał także, że powódka winna była przede wszystkim wykazać, iż postępowanie pozwanej miało charakter pozwalający na złożenie oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych dokonanej czynności i skuteczne domaganie się wydania zwierzęcia.

Sąd przyjął przy tym, że obowiązkiem pozwanej było roztoczenie nad psem stosownej opieki, zapewnienie odpowiednich warunków bytowych, żywieniowych i ruchowych, a także w razie potrzeby należytej opieki medycznej. Sąd, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego przyjął, iż w powyższym zakresie pozwana postępowała w sposób odpowiedni, co powodowało, iż oświadczenie powódki z dnia 27 maja 2017r. nie było skuteczne. Powódka wskazała w pozwie, iż warunki w jakich mieszka pozwana i w jakich trzyma zwierzęta nie są odpowiednie, niemniej jednak nie wykazała, jakie warunki muszą być spełnione, aby można je było uznać za „odpowiednie”. Sąd wskazał, że świadkowie, którzy gościli w domu pozwanej zgodnie zeznali, że w tym zakresie nie mają zastrzeżeń. Podobnie świadkowie ci wypowiadali się w kwestii żywienia psa oraz dbałości o kondycję fizyczną zwierzęcia.

Sąd następnie zwrócił uwagę, że powódka, w sposób szczególny, skupiła się na kwestii leczenia psa i wskazała na szereg uchybień ze strony pozwanej w tym zakresie. Sąd uznał jednak, że choroba u psa wystąpiła niezależnie od pozwanej i mogło do niej dojść w każdej sytuacji. Sąd stwierdził, że niezbitym dowodem na prawidłowość postępowania pozwanej w przedmiocie leczenia psa był fakt, iż doszło do jego wyleczenia i to w stopniu pozwalającym na ciężę. Pozwana wykazała, iż leczenie psa podjęte zostało niezwłocznie, przy czym nie mogła ona odpowiadać za ewentualne błędne diagnozy i zalecenia lekarskie. Schorzenie psa okazało się na tyle unikatowe i nietypowe, że dopiero wizyta u V. O. przyniosła oczekiwany rezultat. Sąd zwrócił także uwagę, że lekarz ten nie wskazał na ewentualne uchybienia w zakresie podjętych przez pozwaną działań. Z tych względów Sąd nie znalazł podstaw do przyjęcia, że pozwana nie dostosowała się do zaleceń wspomnianego lekarza zwłaszcza w zakresie rehabilitacji psa, podkreślając przy tym, że pozwana nie musiała tych czynności wykonywać w placówkach przez niego wskazanych, skoro w bliższej odległości znajdowały się placówki o tożsamym profilu. Sąd odnosząc się do zarzutu powódki a dotyczącego nieodpowiednich warunków finansowych pozwanej, sąd wskazał, że przez cały okres posiadania psa przez pozwaną w jednym tylko momencie zaistniała sytuacja, iż powstał po jej stronie niedobór. Sąd zakwalifikował jednak taką sytuację jako wyjątkową i wynikającą ze zbiegu okoliczności wymagających zwiększonych wydatków. Sąd zwrócił jednak uwagę, że pomimo takich niedogodności pozwana doprowadziła do wizyty lekarskiej, która okazała się przełomowa jeśli chodzi o diagnostykę i zastosowane leczenie. Nadto sąd uznał, że nie zostało również wykazane to, że w jaki sposób strony miały finansować ewentualne leczenie psa i czy obowiązek ten miał spoczywać wyłącznie na pozwanej.

Sąd uznał także, że okoliczności dotyczące lat poprzednich, a zwłaszcza 2012r., kiedy pozwanej zarzucono nieodpowiednie obchodzenie się ze zwierzętami, również nie mogły odnieść skutku i stanowić podstawy oświadczenia powódki z dnia 27 maja 2017r. Sąd zwrócił uwagę, że wydruki dołączone do akt obejmowały jedynie informacje umieszczone w Internecie przez użytkowników forum, które nie zostały potwierdzone przez działania jakichkolwiek organów. Pozwana z tego tytułu nie poniosła żadnych konsekwencji, a prowadzone postępowania nie doprowadziły do jej ukarania.

Mając na względzie powyższe, Sąd uznał, że nie zaistniały podstawy, które legły u podstaw złożenia przez powódkę oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych dokonanej czynności z dnia 27 maja 2017r., a w konsekwencji, stwierdził, że nie istniała potrzeba ustalania skuteczności oświadczenia powódki pod kątem przepisów dotyczących wad oświadczenia woli (art. 84 k.c. i 86 k.c.). Nie wykazano również aby ewentualne zaistnienie tych okoliczności mogło stanowić taką podstawę, a co za tym idzie domagania się wydania psa. Powyższe jednak nie było możliwe do zweryfikowania ze względu na brak umowy w formie pisemnej. Przyjmując jednak za pewnik, iż pozwana miała roztoczyć nad psem stosowną opiekę, zapewnić mu odpowiednie warunki bytowe, żywieniowe i ruchowe, a także w razie potrzeby należytą opiekę medyczną stwierdzić należało, że pozwana z obowiązków tych wywiązywała się w sposób wystarczający. Dodatkowo zapis dokonany w rodowodzie na skutek działania powódki, polegający na ujęciu pozwanej jako jednego z współwłaścicieli, wskazywał iż intencją stron było między innymi osiągnięcie takiego właśnie skutku. W związku jednak z konsekwentnym twierdzeniem powódki, iż jest ona jedynym właścicielem, roszczenie jej nie mogło być rozpatrywane w ramach wytyczonych przez przepisy dotyczące współwłasności (w tym art. 206 k.c.). Roszczenie powódki miało ewidentnie charakter windykacyjny, uregulowany w art. 222 § 1 k.c.

W tym stanie rzeczy, w związku z niewykazaniem przesłanek określonych w art. 222 § 1 k.c. powództwo należało oddalić, co znalazło wyraz w punkcie 1 wyroku.

O kosztach orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c. w myśl którego strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do dochodzenia praw i celowej obrony. Powódka była stroną przegrywającą proces i dlatego Sąd zasądził od niej na rzecz pozwanej koszty procesu w kwocie 1.817 zł na co złożyły się wyłącznie koszty zastępstwa procesowego.

Apelację od tego orzeczenia wniosła powódka zaskarżając wyrok w całości podnosząc w szczególności zarzut nierozpoznania istoty sprawy polegającej na roszczeniu windykacyjnym powódki, poprzez ustalenie pomiędzy stronami istnienia stosunku współwłasności i zasad jej wykonywania.

Zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, że:

a) pomiędzy stronami doszło do zawarcia ustnej umowy współwłasności, gdy w rzeczywistości pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy warunku hodowlanego, polegającej na przekazaniu przedmiotowej suki pod opiekę pozwanej do czasu pojawienia się pierwszego miotu po którym miało dojść do rozliczenia pomiędzy stronami.

b) strony łączyła umowa współwłasności wraz z przyjęciem, że właścicielem głównym jest pozwana, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy oraz brak umowy pisemnej pomiędzy stronami nie wykazywał na treść zawartej umowy współwłasności na zasadach opisanych przez Sąd I Instancji w uzasadnieniu wyroku,

Nadto zarzuciła naruszenie przepisów postępowania cywilnego tj.:

a) art. 232 k.p.c. poprzez przyjęcie przez Sąd I Instancji, że powódka nie wykazała w sposób wystarczający w oparciu o art. 6 k.c. żadanego roszczenia, gdy w rzeczywistości przedstawiła materiał dowodowy potwierdzający istnienie pomiędzy stronami stosunku tzw. warunku hodowlanego a nie umowy współwłasności,

b) art. 233 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego w postaci wpisu pozwanej do rodowodu przedmiotowego psa jako właścicielki pomimo wykazania przez powódkę zasad wpisu do rodowodu, wykazania zasad odnośnie wykonywania prawa współwłasności w stowarzyszeniu którego obie strony są członkami – Związku (...) w Polsce zgodnie z załącznikiem nr 11, które nie zostały spełnione w niniejszej sprawie,

c) art. 227 w zw. z art. 258 k.p.c. poprzez odstąpienie przez Sąd I Instancji od przesłuchania świadka zawnioskowanego przez stronę powodową tj. J. S., który jest w posiadaniu istotnych informacji dla sprawy np. w zakresie warunków lokalowych pozwanej,

d) art. 233 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego w postaci zeznań świadków przesłuchanych w toku postępowania sądowego przejawiającą się w ocenie Sądu I Instancji jakoby na podstawie zeznań wszystkich świadków nie było możliwości ustalenia stosunku prawnego łączącego strony, gdy w rzeczywistości, gdyby ocena materiału dowodowego była przeprowadzona w sposób prawidłowy sąd ustaliłby zasady łączącego strony stosunku prawnego,

Na tych podstawach wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych za obie instancje, ewentualnie gdyby w ocenie tutejszego Sądu nie było przesłanek do zmiany wyroku wnosząc o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Sąd pierwszej instancji prawidłowo zakwalifikował żądanie powódki przyjmując za podstawę prawną swego rozstrzygnięcia przywołane przepisy prawne, a następnie ustalił, wszystkie okoliczności faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia sprawy stosując prawidłowo zasady postępowania dowodowego. Poczynione ustalenia dotyczące

okoliczności faktycznych mają podstawę w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, który w zakresie dokonanych ustaleń jest logiczny i wzajemnie spójny.

Niemniej jednak wyprowadzone z nich wnioski nie były prawidłowe zarówno co do charakteru łączącego strony stosunku prawnego, a w konsekwencji również skuteczności oświadczenia złożonego przez powódkę

Istota problemu sprowadzała się do rozstrzygnięcia przede wszystkim charakteru umowy, a więc czy doszło do zawarcia „umowy warunku hodowlanego” jak twierdzi strona powoda, czy też „umowa współwłasności psa” jak podnosiła strona pozwana i w motywach swego rozstrzygnięcia. Sąd I instancji, stwierdził, że zgodnie z ciężarem dowodu, to na powódce ciążyła konieczności wykazania charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego.

Punktem wyjścia dla oceny tej kwestii a tym samym przyjęcia, czy pozwana posiadała udziały we współwłasności psa była kwestia ustalenia na jakich zasadach powódka prowadziła hodowlę, a w dalszej kolejności czy w obrocie prawnym zawierane są tego typu umowy i jak kształtują się ich postanowienia.

Niespornym było to, że powódka jest wieloletnim (od 1992r.) hodowcą psów rasowych rasy angielski cocker spaniel, zrzeszoną w Związku (...) w Polsce, a jej psy wystawiane są na wystawach psów rasowych w kraju i za granicą, gdzie jako hodowca odnosi liczne sukcesy. (pismo Związku (...) w Polsce z dnia 29 maja 2017r., k. 9). Nadto zwrócić należy uwagę, że warunki ponoszenia współwłasności psów są określone w § 5 regulaminu Hodowli Psów (...) Związku (...) w Polsce (k. 125 – 127).

Wskazać również należy na zeznania świadka P. P. (k. 140), które również jest hodowcą. Świadek ten stwierdził, że powinien być dokonany wpis o istnieniu współwłasności, a brak takiego wpisu oznacza, że brak jest współwłasności psa.

Mając na względzie powyższe należy zwrócić uwagę na treść art. 65 k.c. Zgodnie z nim, (§ 1) oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. (§ 2). W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Mając zatem na względzie, że w sytuacji gdyby ustanowiono współwłasność psa (suki) to, zgodnie z ustalonymi zwyczajami, winien zostać dokonany odpowiedni wpis o istnieniu takiego prawa. Tym samym, skoro pozwana powołała się na tą okoliczności, to zgodnie z art. 6 k.c., winna tą okoliczność wykazać. Obowiązku tego w szczególności nie może uchylać ustna forma zawarcia umowy przez strony. Nadto, zwrócić należy uwagę, że przekazanie psa zostało dokonane pod tytułem darmym, co potwierdziła również pozwana w swoich zeznaniach. W ocenie Sądu Okręgowego, gdyby umowie stron przy przekazaniu psa na wychowanie towarzyszył zamiar nabycia przez pozwaną jego współwłasności, to pozwana zobowiązana byłaby zapłacić chociażby część ceny psa. Reasumując, stwierdzić z całą stanowczością należało, że przekazując psa powódka zachowała pełnię praw właścicielskich.

Mając zatem na względzie zgromadzony materiał dowodowy, w szczególności ostatni wers zawarty w piśmie z dnia 19 marca 2018r. (k. 125), uznać należało, że pozwana nie wykazała, że przysługuje jej współwłasność w stosunku do suki rasy angielski cocker spaniel o nazwie :. (...) X., o umaszczeniu czarnym, urodzonej (...), posiadającej identyfikację – chip umieszczony między łopatkami o numerze: (...), numer rodowodu (...).VIII- (...).

Skoro zatem, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, strony łączyła umowa warunku hodowlanego, powódka była uprawniona do złożenia oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. Powódka wskazała, że w chwili zawierania umowy działała w mylnym przekonaniu, iż pozwana posiada warunki domowe odpowiednie do bycia opiekunem psa, posiada odpowiednie warunki finansowe dla zapewnienia pełnej opieki nad psem, prowadzenia hodowli i wywiązania się z warunków umowy, że zapewni psu właściwą opiekę i jest osobą odpowiedzialną, kochającą zwierzęta.

Zgodnie bowiem z art. 84 § 1 k.c. w razie błędu co do treści czynności prawnej można uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia woli. Jeżeli jednak oświadczenie woli było złożone innej osobie, uchylenie się od jego skutków prawnych dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy błąd został wywołany przez tę osobę, chociażby bez jej winy, albo gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć; ograniczenie to nie dotyczy czynności prawnej nieodpłatnej, przy czym § 2 stanowi, że można powoływać się tylko na błąd uzasadniający przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, nie złożyłby oświadczenia tej treści (błąd istotny). Według powszechnie przyjętego określenia obiektywna istotność błędu oznacza, iż błąd jest tego rodzaju, że żaden rozsądny człowiek, znający prawdziwy stan rzeczy, nie złożyłby oświadczenia woli tej treści. Oświadczenie woli w konfrontacji z rzeczywistością przedstawia się jako nieracjonalne, pozbawione uzasadnienia z punktu widzenia życiowego lub prawnego.

Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika jednak, że okoliczności te nie miały potwierdzenia w rzeczywistości. Przede wszystkim wskazać należy, że pozwana nie była w stanie zapewnić odpowiednich warunków dla sukii. Z zeznań świadka E. S., wynika, że pozwana nie dbała o odpowiednią opiekę dla zwierzęcia. Pozwana nie posiadała również odpowiednich warunków finansowych, zdarzało się, że nie posiada środków finansowych na zakup jedzenia. Pośrednio okoliczności te potwierdziła również pozwana, wskazując w swoich zeznaniach na okoliczności braku pieniędzy na leczenie sukii (k. 428). Mając zatem na względzie te okoliczności, jak również zastrzeżenia w opiece nad zwierzętami, przed rokiem 2015r., należało uznać zasadność oświadczenia powódki o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. Uznać bowiem należało, że skoro powódka jest długoletnim hodowcą, a zapewnienia złożone przez pozwaną co do zapewnienia odpowiednich warunków hodowlanych nie zostały dopełnione, to gdyby wiedziała o tych okolicznościach, nie zawarłaby z pozwaną umowy o warunku hodowlanym.

***Powyższe okoliczności, czyniły zasadnym uwzględnienie apelacji w całości i wydanie orzeczenia reformatoryjnego w zakresie określonym w sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.***

***Konsekwencją wydania orzeczenia reformatoryjnego stała się konieczność zmiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Na koszty te składały się koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1.800 zł, ustalone na podstawie § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, oraz kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.***

***O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Na koszty te składały się: opłata sądowa od apelacji w kwocie 500 zł, wynagrodzenie adwokackie w kwocie 1.350 zł ustalone na podstawie § 2 pkt 4 w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz opłata od uzasadnienia orzeczenia w kwocie 100 zł i wynagrodzenie adwokackie poniesione w toku postępowania zabezpieczającego w kwocie 450 zł ustalone na podstawie § 2 pkt 4 w związku z § 10 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.***

SSO Andrzej Dyrda